

Lucjan Ostrowski

Prawo skargi

Palestra 36/7-8(415-416), 29-35

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Problematykę prawa skargi dzielę na trzy następujące części: 1) geneza i pojęcie prawa skargi, 2) krytyka i obrona prawa skargi, 3) przydatność prawa skargi w obecnym postępowaniu cywilnym.

I. Geneza i pojęcie prawa skargi.

Jak stwierdza W. Osuchowski, pretor rozwijał prawo w szczególności w ten sposób, że tworzył zupełnie nowe formułki, których *intentio* opierała się nie na prawie cywilnym, lecz na jakimś fakcie, z którym łączył on skargę.¹ Mógł pretor udzielić prawa skargi (*actio*) zarówno zgodnie z *ius civile*, jak i niezależnie od *ius civile*. W wyniku takiej działalności pretorskiej powstał rozbudowany system skarg - *actiones*, udzielanych przez pretora. Rzymska *actio* była pojęciem bardzo szerokim i obejmowała każdą czynność procesową,² a za czasów procesu kognicyjnego obejmowała też roszczenie w znaczeniu materialnoprawnym.³ W dużym uproszczeniu i skrócie⁴ można powiedzieć, że w ciągu wieków, po ewolucji w różnych kierunkach, pojęcie *actio* w XIX w. używane było w niemieckim języku prawniczym w znaczeniu *Klage* - skarga, dopóty,⁵ dopóki B. Windscheid nie wykazał nieprzydatności tak szerokiego pojęcia na potrzeby nauki procesu cywilnego i na potrzeby ustawodawcy.⁶ B. Windscheid wprowadził węższe pojęcie *Anspruch*, które odpowiada polskiemu pojęciu „roszczenia”⁷. Oznaczało to m.in.

wyeliminowanie z pojęcia *actio* elementu materialnoprawnego.⁸ Odtąd pojęcie *Klage* uzyskało znaczenie zbliżone do pojęcia *Anspruch* i oba te pojęcia były używane przemiennie. Były to pojęcia z dziedziny procesu cywilnego i kwestii ich stosunku do prawa materialnego zostały poświęcone liczne teorie tzw. prawa skargi, spełniającego rolę pomostu łączącego prawa procesowe cywilne jako prawa publiczne z prawem cywilnym jako prawem prywatnym.⁹

Powyższą genezę prawa skargi - ze względu m.in. na ramy artykułu - przedstawiłem w formie bardzo skróconej i uproszczonej, odsyłając zainteresowanych do obszerniejszych opracowań.¹⁰ Podobnie przedstawiam pojęcie prawa skargi.

Aczkolwiek liczne teorie nie zdołały stworzyć jednolitego pojęcia prawa skargi,¹¹ to jednak można powiedzieć, że odnoszą się one do problematyki, której granice dają się określić. Spośród teorii prawa skargi przedstawię w największym skrócie teorię konkretnego prawa skargi, czyli teorię prawa do pomyślnego wyroku, i teorię abstrakcyjnego prawa skargi, czyli teorię prawa do słusznego wyroku.

Twórcą teorii prawa do pomyślnego wyroku był A. Wach, a następnie rozwinął ją K. Hellwig. K. Hellwig pisał: „Przedmiotem ożywionego sporu jest właśnie kwestia: czy osoba prywatna, gdy istnieją wszystkie warunki ochrony prawnej, ma prawo do ochrony jeszcze

przed zwóceniem się do sądu. To znaczy prawo żądać: a) żeby przy istnieniu prywatnoprawnych i procesowych warunków zasądzenia, przekształcenia albo ustalenia sąd wydał odpowiadający im wyrok; b) przy istnieniu warunków zajęcia majątku - zarządził jego zajęcie; c) przy istnieniu warunków egzekucji - przeprowadził ją. Na wszystkie te trzy pytania należy dać jednakową, twierdzącą odpowiedź. Przy istnieniu warunków ochrony prawnej istnieje prawo do ochrony sądowej. Jedną z form tego prawa stanowi prawo skargi, prawo do wyroku, zaspokajającego interes, który się ma w ochronie prawnej (*Klagerecht, Urteilsanspruch*).¹²

Teoria abstrakcyjnego prawa skargi, czyli prawa do słusznego wyroku, podnosi, że wytoczyć powództwo może każdy, niezależnie od tego, czy przysługuje mu prawo podlegające ochronie, wobec czego można mówić nie o prawie do pomyślnego wyroku, lecz jedynie o prawie do słusznego wyroku; jest to prawo publiczne.¹³

2. Krytyka i obrona prawa skargi.

Będą to znowu, z konieczności, skrócone i uproszczone rozważania. Prawo skargi od samego początku było przedmiotem krytyki, która trwa do dnia dzisiejszego, tak samo jak trwa obrona prawa skargi. W szczególności z krytyką spotkało się konkretne prawo skargi - prawo do pomyślnego wyroku. Krytyka ta była nierozłącznie związana z zasadą prawdy formalnej. Zwolennik zasady prawdy formalnej A. Wach pisał, że ustalenie prawdy nie stanowi celu procesu cywilnego, lecz jedynie przypadkowy jego rezultat.¹⁴ Z tej pozycji atakował prawo skargi O. Bülow.¹⁵ Przyłączając się

do O. Bülowa, E. Waškowski twierdził, że „prawo do pomyślnego wyroku nie może istnieć jeszcze przed procesem (...) i po wytoczeniu powództwa powód takiego prawa nie uzyskuje; czy będzie wyrok sądu dla niego korzystny, czy zależy to od tego, czy będzie on umiał należycie skorzystać ze swych praw procesowych i przekonać sąd o słuszności swego żądania.”¹⁶

Wszelako minęły już czasy zasady prawdy formalnej i „zakłamanego procesu”.¹⁷ Wprawdzie polska nauka postępowania cywilnego za czasów PRL-u zarzucała procesowi cywilnemu państw zachodnich brak respektowania prawdy i głosiła wyższość pod tym względem cywilnego procesu typu socjalistycznego, to jednak niektórzy autorzy, sięgając do literatury zachodniej, sprzeciwiali się takim opiniom. Tak np. Z. Resich w artykule pt.: „Wpływ nauki radzieckiej na ukształtowanie się podstawowych zasad polskiego procesu cywilnego” stwierdza, że we współczesnych systemach państw zachodnich słuszny wyrok może opierać się tylko na prawdzie, o czym świadczą uregulowania ustawowe i poglądy doktryny.¹⁸

Abstrakcyjne prawo skargi krytykuje m.in. E. Waškowski twierdząc, że do wytoczenia powództwa wymagane jest jedynie, aby powód miał zdolność sądową, i do tego nie jest potrzebne żadne dodatkowe pojęcie abstrakcyjnego prawa do powództwa, które jest zupełnie bezużyteczne, a pojęcie zdolności sądowej ma tę wyższość nad abstrakcyjnym prawem do powództwa, że charakteryzuje prawo do ochrony sądowej nie tylko powoda, lecz i pozwanej.¹⁹ Tym argumentem zająłem się przed kilkunastu laty, wykazując, że - mimo zasady

równości stron - inne są prawa i rola powoda niż prawa i rola pozwanego i że m.in. prawo skargi stanowi kryterium rozróżnienia tych ról i praw.²⁰

Krytykował się również prawo skargi, powołując się na naukę prawa socjalistycznego odrzucającą podział prawa na publiczne i prywatne. Skoro prawo skargi było pomyślane jako pomost łączący prawo procesowe cywilne jako prawo publiczne z prawem cywilnym jako prawem prywatnym, to konstrukcja prawa skargi stała się bezprzedmiotowa.²¹ Krytyka ta obecnie nie ma już znaczenia. Jeszcze w czasach PRL-u część nauki polskiej nie zaakceptowała odrzucenia omawianego podziału i kwestionowała tezę, że „podział prawa na publiczne i prywatne nie ma tu racji bytu. Stwierdzenie to, podbudowane jednym dowolnie interpretowanym cytatem Lenina, stało się powszechnie obowiązującym w naszej nauce prawa dogmatem (...) podział ten wbrew przyjętym w naszej nauce dogmatom zarysowuje się również w prawie socjalistycznym”.²² Spośród autorów, którzy konsekwentnie wyznawali podział prawa na publiczne i prywatne należy wymienić przede wszystkim J. Łętowskiego.²³ Historia - jak dzisiaj widzimy - przyniósł im rację.

W obronie prawa skargi S. Włodyka pisał, „że nawet przy starannym wyeliminowaniu «prawa skargi» samo zagadnienie powraca we wszystkich polskich opracowaniach systemu procesowego w postaci różnych «wymogów», «przesłanek» czy «założeń» procesowych lub materialnych (...)».²⁴ Istotnie tak było. Tytułem przykładu można posłużyć się opracowaniami Z. Resicha. Autor ten pisał, że „w ramach stosunków prawnych socjalistycznych, które tak trafnie scha-

rakteryzował K. Marks, uważa się za zbędną konstrukcję prawa skargi, występującą w charakterze pomostu łączącego prawo procesowe i prawo cywilne materialne, gdyż łączność tych działów prawa jest wewnętrzna i oczywista”.²⁵ W związku z tym Z. Resich twierdzi, iż „prawo skargi może być pojmowane tylko jako moc wszczęcia procesu cywilnego i wywołania jego skutków”, w szczególności wówczas, gdy mocy tej nie popiera obiektywnie istniejące prawo.²⁶ Ale jednocześnie Z. Resich konstruuje prawo do powództwa obejmujące znaczną część problematyki prawa skargi. Prawo do powództwa - według koncepcji Z. Resicha - to: 1) prawo zwrócenia się do sądu o udzielenie ochrony sądowej (prawo do wymiaru sprawiedliwości); 2) prawo do merytorycznego zbadania wysuniętego w sądzie żądania, uzależnione od istnienia procesowych przesłanek (formalne prawo do powództwa); 3) prawo do merytorycznego uwzględnienia przez sąd żądania, uzależnione od istnienia przesłanek prawnomaterialnych (materialne prawo do powództwa).²⁷ Można łatwo zauważyć, że prawa, o których mowa w pkt 1 i 2 są swą treścią bardzo zbliżone do abstrakcyjnego prawa skargi, zaś prawo, o którym mowa w pkt 3 - do konkretnego prawa skargi. Można też zauważyć, że Z. Resich „obszedł” naukę Marksa i opracował konstrukcję prawa skargi, nazywając tylko to prawo inaczej: prawem do powództwa.

W przeciwieństwie do Z. Resicha, który rozróżniał prawo skargi, przypisując mu minimalne znaczenie, od prawa do powództwa, niektórzy autorzy uważają, że pojęcia „prawo skargi” i „prawo do powództwa” oznaczają to samo,

z tym zastrzeżeniem, że pierwsze z tych pojęć było używane w dawniejszym piśmiennictwie polskim, drugie - jako bardziej odpowiednie - jest i powinno być używane obecnie.²⁸ Nie zgadzam się z tym poglądem, gdyż z prawa skargi można korzystać nie tylko za pomocą powództwa, lecz też np. za pomocą skargi o wznowienie postępowania, wniosku o zabezpieczenie powództwa, wniosku w postępowaniu nieprocesowym.

Na zakończenie tej części artykułu należy stwierdzić, że w ostatnich dziesięcioleciach w wielu państwach wzrosło zainteresowanie prawem skargi, o czym świadczą m.in. międzynarodowe konferencje w Budapeszcie w 1968 r. i w Meksyku w 1972 r., podczas których dyskutowano również nad znaczeniem prawa skargi.²⁹

3. Przydatność prawa skargi w obecnym postępowaniu cywilnym

W tym miejscu trzeba stwierdzić, że prawo skargi jako prawo do ochrony sądowej należy wiązać głównie ze stanem istniejącym w czasie występowania potrzeby zwrócenia się o tę ochronę, tj. ze stanem z chwili wytaczania procesu. W tym aspekcie postulat szybkości postępowania cywilnego działa na rzecz powoda. W razie powstania kwestii odroczenia rozprawy lub zawieszenia postępowania powód może wprawdzie prosić o zaniechanie takich decyzji, powołując się np. na sprawiedliwość i słuszność, ale idee sprawiedliwości i słuszności są w dużym stopniu abstrakcyjne. Mówi się o sprawiedliwości formalnej, sprawiedliwości materialnej, sprawiedliwości społecznej itd. Natomiast prawo skargi jest konkretną kategorią rozumowania. Powołując się na prawo skargi,

może powód twierdzić, że wniośł sprawę do sądu, uiścił wpis i zażądał szybkiego rozstrzygnięcia. Jest, co prawda, w k.p.c. przepis (art. 6) zawierający postulat szybkości postępowania, ale nie wyjaśnia on kwestii, po co trzeba się śpieszyć i kiedy, wbrew postulatowi szybkości, nie trzeba się śpieszyć. Kwestie te wyjaśnia natomiast prawo skargi, o czym będzie mowa dalej.

Prawo skargi - prawo do ochrony sądowej - należy wiązać głównie, o czym była już mowa, ze stanem istniejącym w czasie potrzeby zwrócenia się o tę ochronę, tj. ze stanem faktycznym z chwili wytoczenia procesu i z normą cywilnego prawa materialnego właściwą dla tego stanu. Prawo skargi jest wyrazem postulatu szybkiej likwidacji bezprawia przez uwzględnienie powództwa i postulatu szybkiego oddalenia powództwa, jeżeli jest ono bezzasadne. Wszelako z postulatami tymi konkurują inne postulaty i inne wartości, wyznaczające granice prawa skargi, czyli ograniczające prawo skargi. Tymi postulatami i wartościami w wielu przypadkach mogą być: „rozładowanie napięć społecznych”, „pojednawcze kształtowanie stosunków prawnych przez sąd” (ugoda),³⁰ „wprowadzenie stabilności między stronami”, „praktyczna przydatność wyroku dla stron na przyszłość”. Wskazana konkurencja postulatów i wartości występuje w wielu sytuacjach. Przykładem może być wniesienie powództwa o zwrot wydzierżawionej rzeczy wprawdzie jeszcze przed upływem okresu wypowiedzenia, ale gdy z pozwu wiadomo, że okres ten zbliża się ku końcowi. Stanie wówczas przed sądem dylemat: rozpoznawać sprawę od razu, tj. na podstawie stanu faktycznego z chwili wytoczenia proce-

su, czy wyznaczyć termin rozprawy na datę po upływie okresu wypowiedzenia? Prawo skargi, wiążące się z normą materialnoprawną właściwą dla aktualnego stanu faktycznego, nakazuje oddalenie powództwa. Ale okres wypowiedzenia dzierżawy zbliża się ku końcowi. Czy w takim wypadku warto wydawać wyrok oddalający powództwo, skoro niebawem upłynie okres wypowiedzenia i wyrok taki może być praktycznie mało przydatny dla stron? Może trzeba będzie wnieść rewizję na podstawie tzw. nowości lub wytoczyć ponowny proces o zwrot wydzierżawionej rzeczy. Czy nie lepiej - gdy przyszła data upływu okresu wypowiedzenia jest sądowi znana z pozwu i z załączników - wyznaczyć termin rozprawy na dzień przypadający już po tej dacie? Po tej właśnie dacie stosunek materialnoprawny stron ulegnie stabilizacji. Powstaną wówczas, być może, lepsze warunki dla ugody. Oczekiwanie w takiej sytuacji na ustabilizowanie się stanu faktycznego będzie oznaczało danie pierwszeństwa postulatowi ograniczającym prawo skargi, które znajdzie wtedy odbicie tylko w rozstrzygnięciu o kosztach procesu. Prawo skargi stanowi bowiem w wielu wypadkach genezę odmienności losów kosztów procesu od losów roszczenia głównego.³¹

Sędzia wyznaczający termin rozprawy w omawianym procesie o zwrot wydzierżawionej rzeczy rozważa następujące możliwości: według art. 6 k.p.c. trzeba się śpieszyć, a materiał do oddalenia powództwa jest wystarczający, jednakże tzw. zdrowy rozsądek, względy gospodarcze oraz względy słuszności nakazują czekanie. Kto zna problematykę prawa skargi, ten wie, że te rozważania sędziego obracają się właśnie w krę-

gu problematyki prawa skargi. Pojęcie „prawo skargi” nie występuje w k.p.c., tak samo jak nie występuje tam np. pojęcie „zdrowy rozsądek”, „względy słuszności”. Toteż prawo skargi może być w omawianym przykładzie pojmowane nie jako pojęcie ustawowe, lecz jako kategoria rozumowania i wskazówka interpretacyjna przy wykładni niektórych przepisów k.p.c.

Podobne problemy, jak w przedstawionym przykładzie procesu o koszt wydzierżawionej rzeczy, pojawiają się często w związku z kwestią zawieszenia postępowania na podstawie art. 177 §1 pkt 1-4 k.p.c.³² Zawieszenie postępowania w takich wypadkach może nastąpić w wielu sytuacjach, np. w celu oczekiwania na nowy fakt w postaci orzeczenia innego sądu lub organu pozasądowego. Zgodnie z art. 1877 §1 pkt 1 k.p.c. sąd może zawiesić postępowanie z urzędu, jeżeli rozstrzygnięcie sprawy zależy od wyniku innego toczącego się postępowania cywilnego. Jeśli np. toczy się proces o unieważnienie małżeństwa bigamicznego i jednocześnie proces o rozwód małżeństwa pierwszego, sąd może zawiesić postępowanie w sprawie o unieważnienie małżeństwa bigamicznego do czasu zakończenia procesu rozwodowego. Wyrok rozwodowy lub jego skutek w postaci ustania małżeństwa pierwszego będzie w sprawie o unieważnienie małżeństwa bigamicznego faktem wskazanym przez materialnoprawny przepis art. 13 §3 k.r.o. Stosownie do tego przepisu nie można unieważnić małżeństwa bigamicznego, jeśli poprzednie małżeństwo ustało. W sprawie o unieważnienie małżeństwa bigamicznego powstanie przeto dylemat: zawiesić postępowanie, czy nie zawiesić? Przyjął aktualny stan

faktyczny, zastosować normę prawa materialnego właściwą dla tego stanu, czyli dać pierwszeństwo prawu skargi, czy dać pierwszeństwo wartościom i postulatom ograniczającym prawo skargi, tj. oczekiwać na zmianę stanu faktycznego przez zawieszenie postępowania i przyjąć następnie normę materialnoprawną właściwą dla nowego stanu faktycznego?

W wyniku powyższych rozważań można pokusić się o ustalenie treści prawa skargi przydatnej na potrzeby postępowania cywilnego. Wydaje się, że należy skorzystać częściowo z konstrukcji Z. Resicha. Z przedstawioną przeze mnie koncepcją, łączącą prawo skargi z chwilą wytoczenia procesu, zgodne jest mianowicie stwierdzenie Z. Resicha, że prawo skargi polega na mocy wszczęcia postępowania cywilnego i wywołania jego skutków oraz że, jest prawem zwrócenia się do sądu o udzielenie ochrony sądowej. Jest to według Z. Resicha prawo skargi i pierwsza część prawa do powództwa.³³ Dalsze części przyjętego przez Z. Resicha prawa do powództwa - jako nie nawiązujące ściśle do chwili wytoczenia sprawy - nie mogą wejść do treści prawa skargi przydatnej na nasze potrzeby.

Prawo skargi jest więc prawem zwrócenia się do sądu o udzielenie ochrony sądowej i ma moc wszczęcia postępowania cywilnego oraz wywołania jego skutków przy uwzględnieniu stanu rzeczy istniejącego również w chwili wszczęcia postępowania; powyższa treść prawa skargi może stanowić kryterium rozumowania, może być wskazówką interpretacyjną przy wykładni niektórych przepisów k.p.c., a może być także podstawą aksjologiczną do wysuwania wniosków *de lege ferenda*.³⁴

Na prawo skargi może powoływać się również pozwany (uczestnik postępowania nieprocesowego), np. sprzeciwiając się odroczeniu rozprawy lub zawieszeniu postępowania.

Postępowanie cywilne przewiduje w zasadzie wydanie rozstrzygnięcia według stanu rzeczy z chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 §1 k.p.c.). Ale od tej zasady k.p.c. przewiduje wyjątki, uwzględniające prawo skargi. Tak więc np. według art. 192 pkt 3 k.p.c. zbycie w toku sprawy rzeczy lub prawa objętych sporem nie ma wpływu na dalszy bieg sprawy. Według zaś art. 102 k.p.c., sąd może w niektórych wypadkach nie obciążać kosztami procesu strony przegranej sprawę. Stanie się tak, gdy - nawiązując do omówionego już przykładu zbiegu procesów o rozwód i unieważnienie małżeństwa bigamicznego - powód przegra ten drugi proces. Ponieważ jednak powództwo w chwili wytaczania było usprawiedliwione, a utraciło swą zasadność dopiero w wyniku rozwiązania pierwszego małżeństwa przez rozwód, sąd - mając na względzie prawo skargi - nie obciąży kosztami powoda przegrującego proces o unieważnienie małżeństwa bigamicznego.

Podana wyżej treść prawa skargi nie zawiera nowych myśli, lecz myśli wybrane z niektórych XIX-wiecznych teorii. Przedstawiona rola prawa skargi w obecnym postępowaniu cywilnym również nie jest nowością. Prawo skargi bowiem działa w postępowaniu cywilnym niezależnie od wywodów niniejszego artykułu, często jednak jest określane rozmaitymi nazwami, nie adekwatnymi do istoty zagadnienia, co wykazałem na przykładzie procesu o zwrócenie wydzierzawionej rzeczy i na przykładzie

zbiegu procesu o unieważnienie małżeństwa bigamicznego z procesem o rozwód pierwszego małżeństwa.

PRZYPISY:

- ¹ W.Osuchowski: Zarys rzymskiego prawa prywatnego, 1971, s. 180.
- ² E.Waśkowski: Skarga, powództwo i prawo do ochrony sądowej, „Polski Proces Cywilny” 1937, nr 9-10, s. 260.
- ³ W.Rozwadowski (w): Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny - pod red. W. Wołodkiewicza, 1986, s. 13.
- ⁴ Obszerne opracowanie tego tematu por. W.Berutowicz: Funkcja procesu cywilnego w oświetleniu nauki o tzw. prawie skargi (w:) Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki, 1967, s. 9 i n.; por. też W.Broniewicz: Prawo do powództwa w nauce polskiego procesu cywilnego (w:) Prawo i proces, Księga pamiątkowa ku czci profesora Jerzego Jodłowskiego, 1989, s. 277 i n.; W.Siedlecki: Prawo procesowe cywilne a prawo cywilne materialne, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1969, nr 3-4, s. 69 i n.; E.Waśkowski: op. cit., s. 257 i n.
- ⁵ E.Waśkowski: op. cit., s. 260.
- ⁶ Ibidem.
- ⁷ Ibidem (roszczenie procesowe, nie materialnoprawne - L.O.).
- ⁸ Por. W.Berutowicz: op. cit., s. 13.
- ⁹ W.Siedlecki: op. cit., s. 75.
- ¹⁰ Patrz przyp. 4.
- ¹¹ W.Siedlecki: op. cit., s. 75.
- ¹² K.Hellwig: System des Deutschen Zivilprozesses, 1912, s. 110 (cytuję za E. Waśkowskim: op. cit., s. 266).
- ¹³ E.Waśkowski: op. cit., s. 263.
- ¹⁴ A.Wach: Vorträge zur Reichs-Civilprozessordnung, 1879, s. 149. Trzeba stwierdzić, że A. Wach nie był konsekwentny, gdy głosił zasadę prawdy formalnej, będąc twórcą konkretnego prawa skargi.
- ¹⁵ O.Bülow: Klage und Urteil, 1903, s. 441.
- ¹⁶ E.Waśkowski: op. cit., s. 267, 268.
- ¹⁷ F.Baur: Współczesne przemiany w procesie cywilnym, PiP 1973, nr 3, s. 66.
- ¹⁸ Z.Resich: Wpływ nauki radzieckiej na ukształtowanie się podstawowych zasad polskiego procesu cywilnego, NP 1977, nr 10-11, s. 1380, 1381 i przytoczona tam literatura zachodnia.
- ¹⁹ E.Waśkowski: op. cit., s. 264.
- ²⁰ L.Ostrowski: Z zagadnień kosztów procesu w sprawach cywilnych, NP 1974, nr 9, s. 1170, 1171.
- ²¹ W.Siedlecki: op. cit., s. 75.
- ²² Sprawozdanie z dyskusji w PAN nad referatem prof. K. Opałka pt. „System prawa”, PiP 1957, nr 10, s. 694, 696.
- ²³ J.Łętowski: W sprawie granic między prawem publicznym a prywatnym (w:) Prace z prawa cywilnego, wydane dla uczczenia pracy naukowej Józefa Stanisława Piątowskiego, 1985, s. 353 i n.; tenże: Administracja, prawo, orzecznictwo sądowe, 1985, np. na s. 23, 24, 26, 206, 220.
- ²⁴ S.Włodzka: Powództwo prokuratora w polskim procesie cywilnym, 1957, s. 21.
- ²⁵ Z.Resich: Przesłanki procesowe, 1966, s. 25.
- ²⁶ Tamże, s. 26.
- ²⁷ Z.Resich (w:) Postępowanie cywilne, 1987, s. 276; tenże: Przesłanki..., s. 28, 29.
- ²⁸ Np. W.Broniewicz: op. cit., s. 278.
- ²⁹ F.Baur: op. cit., s. 61.
- ³⁰ Tamże, s. 60, 65, 71.
- ³¹ L. Ostrowski: Z zagadnień kosztów..., s. 1168.
- ³² Por. L.Ostrowski: Glosa, NP 1985, nr 7-8, s. 152 i n.
- ³³ Patrz przyp. 26 i 27.
- ³⁴ L.Ostrowski: Z zagadnień kosztów..., s. 1167.